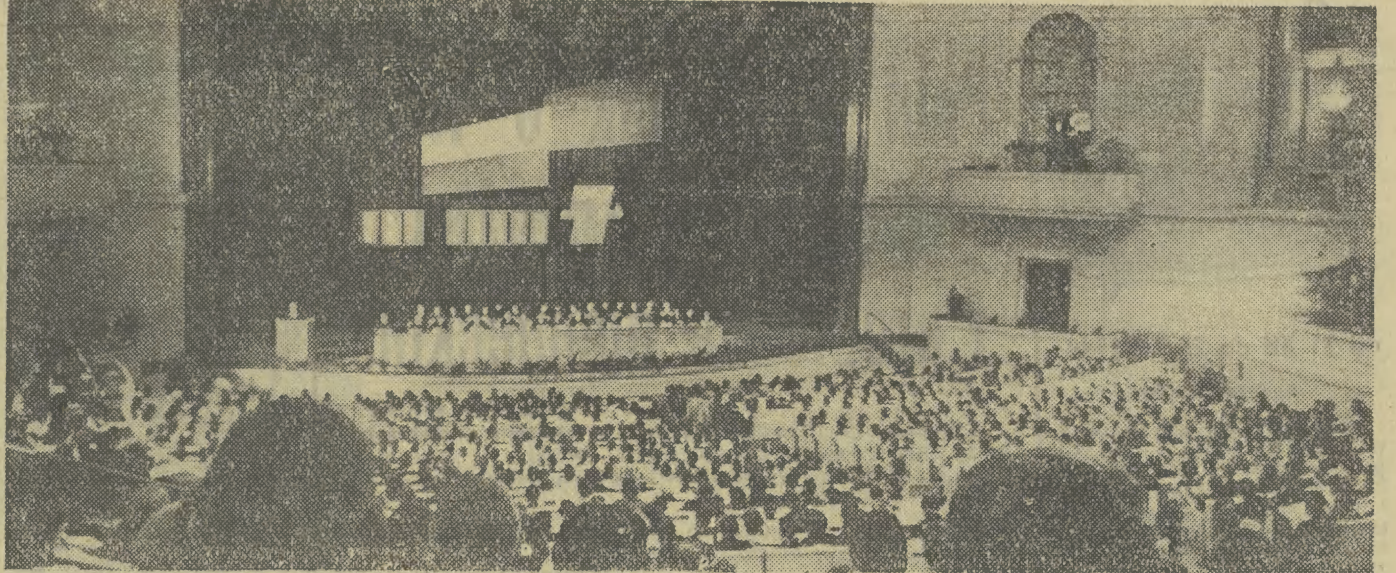


W obecności I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba, premiera Józefa Cyrankiewicza oraz członków najwyższych władz partyjnych i państwowych rozpoczął się 17 bm. w Warszawie III Zjazd Związku Młodzieży Socjalistycznej. W Sali Kongresowej PKiN zgromadziło się blisko 1000 delegatów, reprezentujących 800-tysięczną rzeszę członków ZMS. W obradach uczestniczą żołniewi działacze bratnich organizacji młodzieżowych w Polsce oraz przybyłe delegacje zagraniczne.

CAF - fot. Szyperko



Ekzekutywa KW

Po powiatowych konferencjach

Płatkowe posiedzenie ekzekutywy KW partii w Krakowie poświęcone było ocenie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w powiatowych, miejskich i dzielnicowych organizacjach partyjnych, która — jak wiadomo — dobiegła końca.

Oceniając przebieg tej kampanii oraz same konferencje sprawozdawczo-wyborcze ekzekutywa KW uznała, iż cechowała je wysoka troska o rozwój gospodarczy regionu, o dalszy rozwój polityczny i ideologiczny wojewódzkiej organizacji partyjnej, o prawidłową i pełną realizację zadań, wynikających z uchwał IV Zjazdu.

Na konferencjach dominowały te też przede wszystkim problemy: sprawy partii, sprawy naszej gospodarki i sprawy stosunków między ludzkich. Zwracał powszechnie uwagę fakt, iż delegaci wykazywali tendencję do poszukiwania nowych przystosowanych do warunków, form partyjnego działania, form najskuteczniejszego politycznego współuczestniczenia w kształtowaniu gospodarczego, choć przecież nie tylko gospodarczego, oblicza regionu. Zadania ogólne łączone były, zgodnie z poczuciem rzeczywistości, z możliwościami własnymi i z potrzebą skoordynowania wysiłków na własnym terenie. Podobnie też przedstawia się sprawa z wysuniętymi w trakcie konferencji postulatami i uwagami — były one udokumentowane własną inicjatywą i poparte argumentem własnego udziału w ich realizacji.

W tym kontekście na podkreślenie zasługuje podjęta przez wiele konferencji, problematyka stosunków między ludzkich, dla których rozważania przyjmowano zasadniczy punkt wyjścia: postawę ideową i praktykę życia samych członków partii i aktywów. Jest rzeczą nie kwestionowaną, iż wobec trudnych i coraz bardziej skomplikowanych zadań, przypadających w udziale organizacjom partyjnym i poszczególnym członkom partii — ten punkt wyjścia jest najistotniejszy i decydujący.

Ekzekutywa KW uznała przebieg konferencji sprawozdawczo-wyborczych jako sprzyjający dalszemu rozwojowi działalności partii, w atmosferze stworzonej przez IV Zjazd oraz sprzyjający rzetelnemu przygotowaniu wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej.

W drugim punkcie porządku obrad, którym przewodniczył sekretarz KW tow. Jerzy Rękała, ekzekutywa zajmowała się sprawami wewnątrzpartyjnymi i niektórymi aspektami partyjnego kierownictwa radami narodowymi. (—)

Tylko 9 dni

dzieli nas od 28 grudnia. Dziewięć dni pozostało Ci na wypełnienie naszej ankiety, drukowanej tydzień temu w niedzielnym wydaniu „Gazety” i przesłanie jej na adres: „Gazeta Krakowska”, Kraków, Wielopole 1 — Ankieta. Decyduje data stempla pocztowego.

WARSZAWA (PAP)

W piątek III zjazd ZMS kontynuował obrady. Obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Zenon KLISZKO i Ryszard STRZELECKI oraz sekretarz KC PZPR Józef TEJCHMA. W imieniu Wojska Polskiego zjazd powitał przewodniczący Rady Młodzieżowej WP, zastępca szefa GZP gen. brzyg. Zbigniew SZYDŁOWSKI.

Dyskusję drugiego dnia obrad cechowała głęboka ideowość, żywa wymiana myśli, rzetelny stosunek do poruszanych problemów, konkretna analiza osiągnięć i zadań, które stoją przed ZMS oraz konstruktywne spojrzenie na braki i niedociągnięcia. Z gospodarską troską młodzi omawiali szeroki wachlarz spraw, podkreślając poczucie odpowiedzialności, jakie nakłada na nich fakt, że ZMS — jak to określili Władysław Gomułka — jest pomocnikiem partii w socjalistycznym wychowaniu młodzieży, w organizowaniu jej do pracy i walki o realizację ogólnonarodowych zadań budownictwa socjalistycznego. To też w swoich wystąpieniach delegaci wiążą młodzieżowe zagadnienia z całokształtem zagadnień stojących przed naszą gospodarką, oświatą, kulturą z wytycznymi IV Zjazdu PZPR i II Plenum KC PZPR. Pod adresem instancji ZMS jak i resortów delegaci wysuwają szereg wniosków, które zmierzają do ulepszenia pracy ZMS wśród młodzieży robotniczej, wciągania jej do jak najaktywniejszego udziału w przygotowaniu, a następnie w realizowaniu nowego planu 5-letniego.

Wiele miejsca w dyskusji zajęła sprawa współzawodniczenia pracy i jego upowszechnienia, problemy zatrudnienia młodzieży, oświaty dla pracujących, podnoszenia kwalifikacji zawodowych, kształtowania postawy socjalistycznej. W przerwie obrad — w godzinach popołudniowych — przedstawiciel Zjazdu złożyli wieńce i kwiaty na kwatery ZMW na cmentarzu wojskowym na Powązkach, na cmentarzu-mauzoleum Armii Radzieckiej, na Grobie Nieznanego Żołnierza pod bramą strażnicy na Cytadeli, pod pomnikami ku czci Armii WP, ludowych partyzantów, Bohaterów Getta, przy tablicy ku czci Stanisława Dubois, przy kamieniu ku czci Kazimierza Dobiąka oraz na grobie niedawno zmarłego przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego.

W imieniu Komisji Statutowej projekt nowego statutu ZMS przedstawił sekretarz KC Związku — Ignacy Gajewski. Statut, po jego uchwaleniu w sobotę, będzie odtąd jednym w miejsce dotychczas obowiązującego Statutu i Deklaracji Ideowo-Programowej — podstawowym dokumentem precyzującym założenia ideowo-polityczne, cele i zadania ZMS, prawa i obowiązki członka Związku oraz zasady życia wewnątrz Związku. Statut zawiera nowe sformułowania, wynikające z dotychczasowych doświadczeń, bogatszej treści i metod pracy Związku, jego roli i zadań.

W czasie obrad popołudniowych przemawiał minister oświaty Wacław Tułodziecki. Podkreślił

Żywa wymiana myśli ♦ Rzetelny stosunek do poruszanych problemów

Na III Zjeździe ZMS trwa dyskusja

on, że nauczycielstwo i pracownicy oświaty z dużym zainteresowaniem śledzą przebieg obrad III Zjazdu Związku, który — skupiając w swoich szeregach poważną liczbę uczniów — stanowi ważne ogniwo frontu wychowawczego.

Z trybuny zjazdowej przemówił do delegatów przewodniczący GKKFIT — Włodzimierz Rezek, który wysoko ocenił wkład ZMS w rozwój sportu i turystyki.

Przed trudnym zadaniem spracowanego, chcąc przekazać relację z drugiego dnia obrad III Zjazdu ZMS. Dnia wypełnionego dyskusją, której tematem były — współzawodniczenie pracy i rola ZMS w środowisku robotniczym, działalność ideowo-kształceniowa i rola ZMS w szkole, na wyższej uczelni, doświadczenia i wnioski wynikające z dotychczasowej praktyki sprawowania przez Związek patronatu nad czolowymi inwestycjami 5-letniej, problem przyswajania młodym kwalifikacji zawodowych i podnoszenia wiedzy ogólnej.

Interesujące propozycje współzawodniczenia pracy odnośnie nowelizacji zgłosił delegat Huty im. Lenina J. Zdradzisz. Uzasadniał on potrzebę przedłużenia do roku okresu, poprzedzającego uzyskanie tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej, wprowadzenia trzech stopni BPS, z których ostatni — trzeci byłby zaszczytnym odznaczeniem państwowym. Tego rodzaju nowelizacja stworzyłaby możliwość długotrwałej rywalizacji, przy równoczesnym zastrzeżeniu kryteriów, których celem ostatecznym jest wychowanie socjalistyczne. Z tak pojętym współzawodnictwem w parze musiałby iść długofalowe inicjatywy i zobowiązania produkcyjne.

Na poparcie wniosków tow. Zdradzisz przytoczył przykład wydzielni stalowni martenowskiej, którego młodzież po wyprodukowaniu — dodatkowo 100 tys. ton stali postanowiła kontynuować zobowiązania produkcyjne. Uczniowie oświaty i młodzieży XX-lecia młodzieży Huty im. Lenina — wyraża się produkcją dodatkową wartości 209 mln zł!

Krakowskich akcentów można się było doszukiwać w innym wystąpieniu — delegata z Zagłębia Lubńskiego, który mówiąc o współpracy z wyższymi uczelniami ocenił doniosłe znaczenie faktu, że absolwenci przybywający do swego miejsca pracy nawiązują kontakt z miejscową organizacją ZMS a ta staje się jego patronem w trudnym procesie aklimatyzacji w nowym środowisku. Studentów krakowskich mogą też zainteresować wywody delegata z Łodzi. Podjął on — obok problemu integracji środowisk — kwestię koncepcji studenckiego ZMS, którego działalność powinna uwzględniać zagadnienia ideowo-wychowawcze, starania o poprawę wyników i sprawności nauczania, a równocześnie o elementy praktyczne. Tych ostatnich nie przysparza przystawowy już kult oparty jakim określa się czynniki społeczne w formie porządkowania parków, zielenicy itp. Warto je zastąpić np. innego rodzaju pracami na terenie zakładów i fabryk, co stanowiłoby okazję do wzbogacenia praktycznej wiedzy studenta.

ZBIGNIEW GUZOWSKI



Demonstracja przeciwko wizycie Czombego w Berlinie zachodnim

BERLIN. W piątek przed południem premier rządu kongijskiego Czomba, przybył z wizytą do Berlina zachodniego. Na lotnisku Tempelhof powitała go wroga demonstracja mieszkańców, związków studenckich i różnych organizacji społecznych Berlina zachodniego, będąca wyrazem oburzenia na jego przyjazd do tego miasta. Morderca Lumumbi, Czomba, który powitany został przez przedstawicieli senatu zachodniobermberskiego, zmuszony został przez demonstrantów do opuszczenia chyłkiem lotniska.

Strajk w Argentynie

NOWY JORK. Jak donoszą z Buenos Aires, Argentyna ogarnięta jest 48-godzinny strajkiem, proklamowanym przez Powołaną Konfederację Pracy. Sparaliżowana została działalność większości przedsiębiorstw przemysłu metalurgicznego, tekstylnego i spożywczego.

Ratyfikacja poprawek do Karty NZ

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało poprawki do artykułów 23, 27 i 61 Karty NZ. Poprawki te uchwalone na 18 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ 17 grudnia 1963 roku przewidują zwiększenie liczby członków Rady Bezpieczeństwa z 11 do 15, a Rady Gospodarczej i Społecznej — z 18 do 27.

Katastrofa samolotu-cysterny

NOWY JORK. Wojskowy amerykański samolot-cysterna uległ katastrofie podczas lotu ćwiczeniowego i spłonął na lotnisku w Fort Worth w Teksasie. Spośród załogi 7 osób zginęło, a 4 odniosły rany.

Pożar w domu starców

NOWY JORK. W piątek w mieście Fountaintown, w stanie Indiana, wybuchł pożar w domu starców. Spośród 34 przebywających tam pensjonariuszy uratowano zaledwie 14 osób, reszta zginęła w płomieniach.

10—11 kwietnia 1965 r. uroczystości wyzwolenia b. obozu w Oświęcimiu

WARSZAWA. Jak informuje sekretariat generalny Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego, główne uroczystości z okazji 20 rocznicy wyzwolenia obozu oświęcimskiego przez Armię Radziecką, zostały przełożone w porozumieniu z ZG ZBoWiD z 27 stycznia (kiedy to przed 20-laty obóz został wyzwolony) na 10—11 kwietnia 1965 r. W tym czasie odbędzie się na terenie obozu wielka manifestacja b. więźniów Oświęcimia i rodzin po zamordowanych, położenie kamienia węgielnego pod pomnik w Brzezince oraz walne zgromadzenie MKO.

Minister spraw zagranicznych W. Brytanii odwiedzi Polskę

WARSZAWA. Jak dowiaduje się PAP, w drugiej połowie roku 1965 przybędzie z wizytą oficjalną do Polski, na zaproszenie rządu PRL, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — p. Patrick Gordon-Walker.

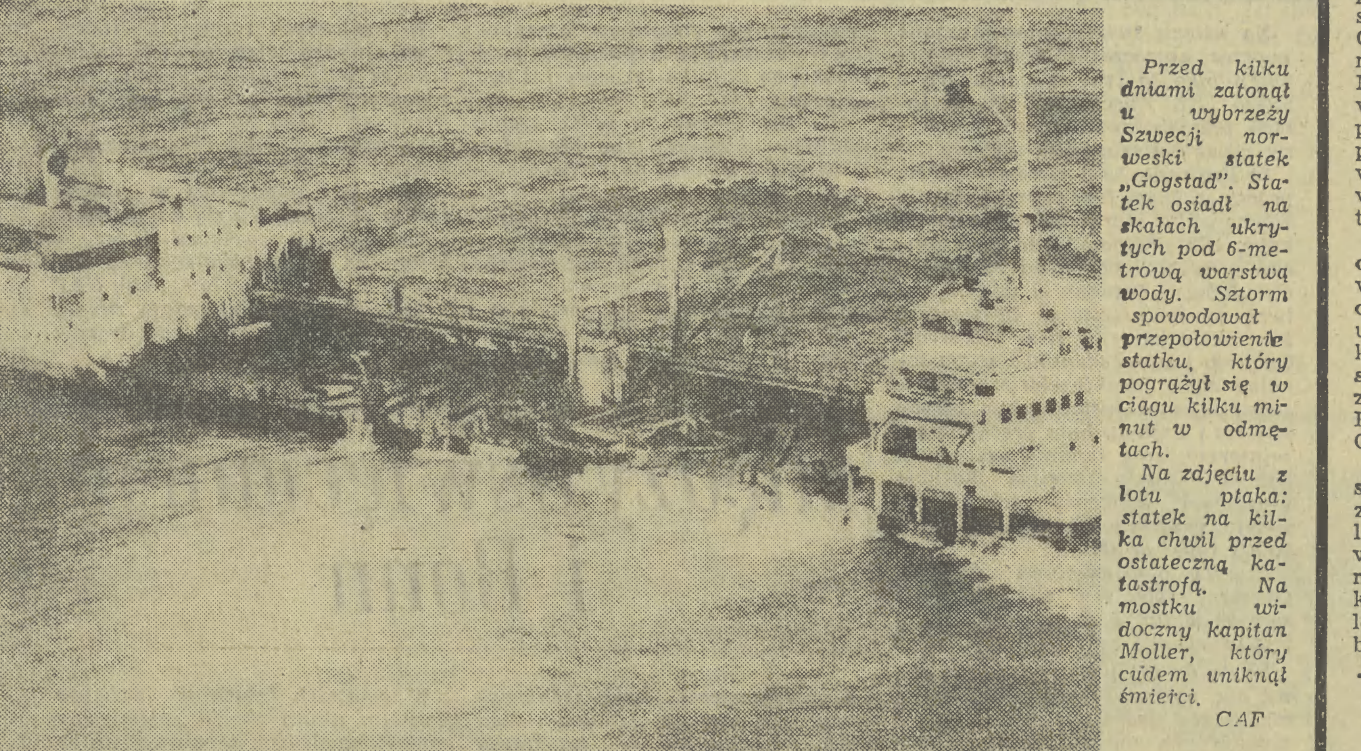
Podpisanie polsko-włoskiej umowy kulturalnej

WARSZAWA. W piątek podpisany został w Warszawie dwuletni plan współpracy naukowej i kulturalnej między Polską a Włochami. Plan przewiduje m. in. wymianę naukowców, delegacji resortów naukowych i kulturalnych, bezpośrednią współpracę wyższych uczelni i Instytutów naukowych, wymianę lektorów języka polskiego i włoskiego. Przewiduje się również wymianę stypendiów z zakresu nauki i kultury.

Serdecznie podejmowana delegacja obwodu kijowskiego bawi na Ziemi Krakowskiej

(Inf. wł.) Przez kilka dni bawić będzie na ziemi krakowskiej zaproszona przez kierownictwo krakowskiego Komitetu Wojewódzkiego partii delegacja obwodu kijowskiego, z którego władzami Kraków przed kilku laty nawiązał ścisłą współpracę. Wczoraj radzieckiego gościa z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Delegatów Ludu Pracującego obwodu kijowskiego Konradem J. Jarko powitali sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. E. Tarko oraz kierownicy wydziałów: rolnego i propagandy — A. Czyż i B. Lukaszewicz. W skład delegacji wchodzi ponadto: Aleksander W. Grabowski — z kolchozu im. Lenina, Halina A. Gonczarenko — sekretarz organizacji partyjnej w sołchozie im. Szczorsza oraz Jurij I. Dunajewski — sekretarz organizacji partyjnej kolchozu im. Zdanowa.

Pierwszy dzień pobytu był od razu niezwykle pracowity. Tak samo zresztą, jak będą pozostałe dni, na co wskazuje ułożony wcześniej przez władze krakowskie program. Ponieważ delegacja interesuje się przede wszystkim pracą partyjno-polityczną na wsi oraz organizacją produkcji rolnej, głównymi punktami odwiedzin są instytucje rolnicze i gospodarstwa. Wczoraj więc zwiedzono Instytut Zootechniki w Balicach, potem Spółdzielnię Produkcyjną w Libertowie i na koniec zapoznano się z zaopatrzeniem handlowym wsi na przykładzie Gminnej Spółdzielni w Swoszowicach. Dzisiaj radzieckie goście udają się do Zakładu Doświadczalnego w Brzesku-Okocimiu oraz Zakładów Mięsnych w Tarnowie. (mp)



„...naród jak dziadowski bat podłazdem medycyny oraz środków ludobójczych rozpuszczony, a sieroty rozbitych rodzin zostają bez Ojca i matki, a często giną z rąk swych ojców. Przekięta miłość w śród rodzin przez rejestry ślubów cywilnych, w których sprzyja sobie zawierając związek małżeński z polską kobietą.”

Muszę ulec wobec tak przekonywującej argumentacji. Tym bardziej, że nie bardzo wiem jakimi słowami zwrócić do pana Tadeusza w celach konwersacyjno-korespondencyjnych. No bo niechby sobie napisał odezwę do mnie oświadczenie, na przykład. Przyjąłbym do wiadomości w spokoju ducha i odłożył od biurokratyczne acta.

Przed kilku dniami zatonał w wybrzeży Szwecji norweski statek „Gogstad”. Statek osiadł na skałach ukrytych pod 6-metrową warstwą wody. Stęrm spowodował przepłowieńnię statku, który pogrążył się w ciągu kilku minut w odmętach.

Na zdjęciu z lotu ptaka: statek na kilka chwil przed ostateczną katastrofą. Na mostku widoczny kapitan Moller, który cudem uniknął śmierci.

CAF

byłoby ciekawe i warte przeżycia, gdyby wszystko, co czyni i mówi człowiek, było sensowne? Cóż wartaloby ono, gdyby nie — od czasu do czasu — benefis dziwnego pojęć pomieszaniam?

Radzono mi zyczliwie, bym — mimo petycyjnego adresu — odezwę pana Tadeusza wrzucił do kosza. Zyczliwość rady wzruszyła mnie, lecz nie przekonała. W ten bowiem sposób na wieki zginąłby utworzyć umysłu jeszcze jednego „zawoju” ojczyzny, meszjasza nieomal. I to całkowicie swojskiego chowu.

A coraz mniej ich mamy przecież, coraz mniej. To i pod ochroną wziąć należałoby. Niech zadziwiają...

Ko

Nowy wypadek nad Dunajcem

stał w odległości 500 metrów za Czorsztynem. Kierowca wozu jest Jan Jedrusik lat 29 zam. w Krużlowej Wyżnej, pow. Nowy Sącz. Pozostali pasażerowie: Antoni Totó z Grybowa lat 26 doznał złamania żeber oraz Władysław Matula dyspozytor wozu zam. w Białe Niżnej lat 35 odniósł poważne obrażenia. Wszyscy przebywają w szpitalu w Nowym Targu. Śledztwo w sprawie wypadku prowadzi nowotarskie organa MO.

W uzupełnieniu informacji o wczorajszym tragicznym wypadku na szosie pod miejscowością Huba podajemy, iż ustalone zostały nazwiska 2 kobiet, które poniosły śmierć, są to Maria Polaczek lat 27 ze wsi Maniowy oraz Maria Ptaszek lat 36 zamieszkała w Ochotnicy.

Jak podaje lekarz dyżurny szpitala w Nowym Targu stan zdrowia przebywających na leczeniu ulega stałej poprawie. Jan Stefaniak, który odniósł ciężkie obrażenia, odzyskał przytomność i czuje się już lepiej, podobnie Katarzyna Gabryś i pozostałe osoby. (bb)

Delegacja Armii Radzieckiej odwiedzi Oświęcim

(Inf. wł.) Przebywająca w Polsce delegacja Armii Radzieckiej z członkiem KPZR generałem armii I. Jępiszewem udała się wczoraj do Oświęcimia. Gen. armii Jępiszew w czasie ostatniej wojny był zastępcą dowódcy armii w czasie walczącej te tereny. W czasie pobytu w Oświęcimiu delegacja towarzyszył szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. dywizji W. Jaruzelski oraz dowódca garnizonu krakowskiego płk dypl. E. Rożubirski. W czasie pobytu w Oświęcimiu goście zwiedzili Muzeum Martyrologii w Oświęcimiu oraz tereny obozowe w Brzezince. (jl)



Wstrząśnięty do głębi, powiedziałbym — do samego dna, poruszony do żywego oraz przejęty wielce, informuje mnie, iż pan Tadeusz ze Strzelec Wielkich wyład odezwę do narodu polskiego. Pan Tadeusz bowiem pragnie, aby piękna nasza Polska cała jako

pierwsza w świecie wprowadziła u siebie ustrój bożni bożej.

Wywód pana Tadeusza (nie mylić z mikiewiczowskim — to na pewno nie ten!) jest wywodem szczególnym i, powiedziałbym, nieomal odkrywczym. Oto co m. in. nasz odezwiar stwierdza niebicie:

„Naród polski od zaliczenia go w poczet państw świata, był w świecie obrazem cierpienia, jak długa jest jego historia życia poprzez najazdy różnych obcych państw na tereny Polski — naród był rozbity i w sercu rozdzielony.”

Jeden z dowodów, jakie pan Tadeusz przytacza na potwierdzenie swojej tezy, jest następujący:

»ANTAGONI- NIŚCI«

Nazywają ich antagonistami choć o partnerach mowa. Posiadają te same cele, a na transparentach ich widnieją zbieżne hasła. Może tylko środki, jakimi realizować próbują swoje zamierzenia, różnią się nieco; może formy działania zróżnicowane, ale dlaczego antagoniści, rzucanie anatem i upatrywanie antynomii?

Są partnerami na rozległych przestrzeniach. Jeśli nawet nie równymi, to na pewno równoprawnymi. Niezależnie od ich wieku, stażu, możliwości i trzosa. Teren, na którym się spotkali? Nieprzebrane gąszcze, trochę haszczy i mozaika możliwości. Jedno wiadomo na pewno: czekali tam na nich; przyjęli ich zyczliwie.

Kim są kontrahenci?
Po prostu: ZMW, spółdzielczość SCh, „Ruch” i wydziały kultury rad narodowych, względnie same rady niższego szczebla. Spotykali się z sobą przez wiele lat. Przechodzili jednak mimo, co najwyżej na styku swoich praw i obowiązków współpracowali bez zbędnego entuzjazmu, ale i bez zawiści.

Cóż się jednak zmieniło w ostatnich czasach. Spotkali się na tej samej ścieżce. Przetarli już nieco choć może nie udeptanej. Najpierw ZMW z radami narodowymi. Łączy ich wiele. Zarówno w sprawach bazy, jak i nadbudowy. Na terenie wiejskim i małomiasteczkowym współpracują to znaczy się wymiennie. Przykładami przetłaczane są zarówno sprawozdania roczne tych instytucji jak i szpalty gazet terenowych.

Nie są to wszakże jedynie gestorzy terenu. W statucie każdej GS można przeczytać jak szeroki jest jej wachlarz zainteresowań oraz potencjalne możliwości działania. Na tej samej zresztą niwie, co wymienieni wyżej partnerzy. Kiedy więc trzosa GS-ów trochę napęczniała, a zamówienie społeczne dało o sobie wyraźnie znać — rozszerzył się zakres świadczeń tych placówek na rzecz macierzystego środowiska. Inicjatywa — dziś już akcja — zrodziła się jakoś równolegle, przed kilku laty, w Krakowskim i Kossalińskim. ZMW wspólnie z GS poczęły organizować klubokawiarnię. Mniejsza już o kawę, której w naszym kraju sprzedano w pierwszym półroczu br. o 100 ton więcej niż w roku ubiegłym. Powstały placówki — lepiej — gorzej — zgromadzały ludzi „coś chcących”. Rozszerzała się baza cywilizacyjna, stwarzały warunki działania.

Zanim pojawił się na horyzoncie kolejny partner — a miało to miejsce we wrześniu 1983 r. — „Ruch”, w naszym województwie powstało już około 60 klubokawiarń. Ze nie były to modele szczytowych marzeń młodych i starych mieszkańców wsi — świadcy o tym run, zyciowość i poparcie z jakim spotkała się później w większości wypadków ofensywa „Ruchu”. Niemniej klubokawiarń, których mamy obecnie ponad 130 w województwie, a do końca br. ma ich być około 180, spełniły rolę prekursorską i stanowią składową naszego dorobku słabej wciąż jeszcze bazy placówek kulturalnych: Ich organizacja i wyposażenie kosztowało krakowską spółdzielczość większą około 1,5 mln złotych.

Wejście na arenę nowego, prawdziwego już potentata — „Ruchu” oznaczało ofensywę. Było trochę konkurencji z GS-ami o lokale, trochę kłopotów z gestorami, często z nazwy tylko, świetnie (stad zapewne termin „antagoniści”) i w towarzystwie oparów kolejnej aktywnej części, a bierniej niekiedy, posta-

wy władz terenowych, dokonano otwarcia ponad 450 wiejskich klubów książki i prasy „Ruch”. Inwestycja ta kosztowała dotąd w Krakowskim około 24 mln zł. Obok gustownych zwykle mebli i urządzeń, do większości klubów trafiły już — zwane gdzieś ambasadorami kultury masowej — telewizory, radioodbiorniki i adaptory. A obok nich reprodukcje dzieł sztuki malarskiej, książki, gazety, czasopisma.

I gdzież tu płaszczyna antagonizmu? Czyżby z tłoku na ciasnym obszarze wynikała?

— Nie. Niezależnie od ponad 500 nowych klubów, nadal w regionie znajdujemy prawie 450 mniejszych wsi, pozbawionych jakiegokolwiek placówki kulturalnej. Kluby, a raczej ich „geografia” nie załatwiły problemu bazy kulturalnej.

Nie chciały czy nie mogły?
— W odpowiedzi na to pytanie trzeba się odwołać do d w u zjawisk. Jedno nazywa się od dawna, koordynacją, a drugie szkodliwym w Krakowskim trudnościami lokalowymi na cele użyteczności publicznej.

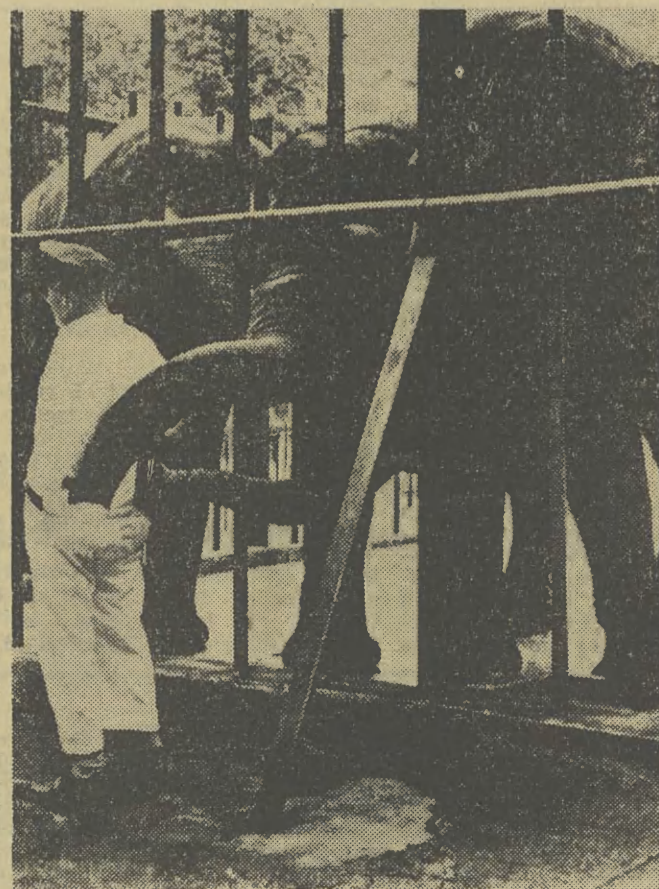
A więc zabrakło w pewnym stopniu koordynacji, już na samym początku ofensywnego, ze strony „Ruchu”, działania. Zabrakło również lokal. Szczególnie w powiatach najbardziej dotkniętych brakiem placówek kulturalnych. Nie dopuszczam tu myśli o braku dobrej woli choć i takie przypadki tu i ówdzie się zdarzają. Może jednak da się jeszcze coś odrobić. Plany bowiem i zamierzenia „Ruchu” wykraczają poza terogocny kalendarz. W przyszłym roku będzie więc stawka o dalszych około 150 placówek.

A cóż z innymi „antagonistycznymi” sprawami? Powiedźmy nawet, programowymi sprawami?
Jednym z programowych założeń w pracy rad narodowych a zwłaszcza ich wydziałów kultury — podobnie zresztą jak ZMW-owskiej organizacji, jest troska o eliminację szmiry upowszechnianej jako wartości kulturalne oraz organizowanie upowszechnienia najlepszych osiągnięć i dorobku kultury. I cokolwiek by sądzić o handlowych przesłankach „Ruchu”, uznać trzeba, że niemal już oddał przysługę upowszechnianiu kultury w dobrym wydaniu. Wiejskie Kluby Książki i Prasy „Ruch” sprzedają w br. w naszym województwie 23 tys. książek, 6 tysięcy sztuk wartościowych reprodukcji malarskich, 18 tys. sztuk płyt gramofonowych...

Długo mówiliśmy o walce ze szmirą, mówiliśmy nawet z zacietrzewieniem nic w zamian za nią nie pudsuwając. „Ruch” to uczynił dość bezboleśnie... I to już są realia.

Tak więc antagonizm okazał się mitem. Porą na partnerską współpracę i drugi etap ofensywy. Takiej, jaką stymuluje już, w odniesieniu do klubów, Krakowski Dom Kultury posyłając na swój koszt literatów do owych placówek i organizując pospoli z ZMW metodyczne kursy. Taką jaką zaprezentował Krakowski Dom Książki organizując w klubach polączoną ze sprzedażą, wystawę książki rolniczej. Taką, jaka zrodziła się już w TWP, TPPR i „Filmosie”. Taką właśnie jakiej nadal jeszcze brak ze strony Biura Wystaw Artystycznych w odniesieniu do wsi. Jakiej nadal brak ze strony niektórych powiatowych i zakładowych domów kultury oraz niektórych gromadzkich i powiatowych rad narodowych. Okazuje się wtedy, że i te budżetowo-finansowe kłopoty dają się pokonywać.

TADEUSZ LEŚNIAK



W Kawiarń Domu Mody „Ewa” w Warszawie odbył się pokaz kolekcji „Włosna — Lato 1985”. Zdemontowano kilkadziesiąt modeli, w których sylwetka kobieca pozostaje bracka, wydziwna o ramionach naturalnych. Tęliha teko obniżona lub w miejscu. Długie — zakrywająca kolana lub dochodząca tylko do kolan. Mała głowa. Krój najczęściej raglanowy.

Co mały Jasio myśli o wielkich sprawach bywa zwykle dla dorosłych zaskakujące, zabawne, a nawet dające do myślenia. Zeby więc dać się zaskoczyć, zabawie i w dodatku mieć wiele do myślenia, postanowiłam w jubileuszowym roku naszego dwudziestolecia zapytać małych Jasiów, co myślą o innym dwudziestolecu, tym, które zakończyło się na dobre piętnaście lat przed ich przyjściem na świat.

Miało to być skrzyżowanie ankiety z ciu-ciu-babką, i to taką bez podglądania, jako że trudno dziecięciolatkowi podglądać historię, dziś już sprzed czterdziestu lat.

A więc w najbliższej szkole znalazłam klasę z rocznika 1954, klasę IV-tą. Następnie przedłożyłam swoje zakusy kierownikowi i wychowawcy. Nie dałam się zrazić stwierdzeniem, że uczniowie klasy IV na pytanie, co wiesz o Polsce przedwrześniowej, nic mi nie odpowiedzą, ponieważ temat ten nie jest uwzględniony w programie. Nie dałam się skusić radom zainteresowania się raczej stanem wiedzy dzieci z innych dziedzin. Ostatecznie wytaragowałam 45 minut lekcyjnych.

I tak to w pewną środę zostałam sam na sam z czterdziestką dziecięciolatków. Początkowo nastrój był sztywny, moje słowa wstępne wyjaśnienia zdawały się cudownie omijać czterdziestki przy słuchaczy. Zapytałam, prawie jak na dorosłych, nudnych zebraniach, czy są może jakieś pytania.

Padły z kilku stron — rzeczowe, czujne: — Czy to na stopień?

Przysięgam, że nie. Lodowata atmosfera jakby zaczynała tajać. Teraz ja zadałam pytanie, czy wolą swe opinie wyrazić ustnie czy na kartkach. Gromki już chór wyjaśnił mi, że wolą ustnie, że wystarczy jeśli ja sobie zapiszę, co oni mi powiedzą.

Na tym też stanęło. Zaczęłam notować, żałując że nie przyszedłam tu z magnetofonem.

— No więc wtedy były strasznie marnie podwórka. Człowiek nie miał żadnych warunków do zabawy. Ciemne, ciasne i bez piaskownicy.

— Niech pan! zapisze, że nie wynalazli jeszcze wtedy telewizji, a kino było nieme, bez dźwięku. Więc ludzie nie mieli co robić z wolnym czasem i dlatego dużo częściej niż dziś chodzili się modlić do kościoła.

— Kaloryferów też nie było, moja babcia ma

CO TYDZIEŃ FOTO

ZDJĘCIE TYGODNIA

Bardzo rzadko mamy możliwość reprodukcji zdjęć z pewną dozą humoru. Ile razy coś takiego wylapie, otrzymujemy następnie sporo tego typu prób z strony naszych fotomatorów. Powiedzmy szczerze, że na przestrzeni ostatnich dwu lat mogliśmy wyłowić bardzo małą ilość tego typu zdjęć.

Dzisiaj reprodukuje znowu jedno z nich pochodzenia zagranicznego. Przedstawia słonie w baltimorskim ZOO, które przeprowadzają rewizję w kieszeniach swego opiekuna Taylora w poszukiwaniu tytoniu do żucia, za którym przepadają. Te duże, mądre i poczciwe zwierzęta mają więc swoje słabości, a jedną z nich uchwycił na błonie fotograficznej fotoreporter. Trzeba mieć wiele szczęścia i zmysłu orientacji, by trafić na taką scenkę. Musimy jednak przyznać, że scenka ta każdego ubawi. Chętnie zamieszczamy zdjęcia posiadające choćby szczypie humoru. Są na pewno trudne, ale dają wiele satysfakcji. Fotografia także może uczyć patrzeć satyrycznie na życie.

OCENA NADESLANYCH ZDJĘĆ

DANUTA TOPCZEWSKA-BARANOWSKA, Kraków, ul. Królówce Jagwigi 20a.

Zdjęcie bardzo interesujące i jak najbardziej zastępuje na reprodukcję (rozmożnienie). Ale jego subtelne odcienie nie wyszłyby na papierze gazetowym. Bez śladów na śniegu straciłoby całą wartość. Prosimy o inne prace. Drugie zdjęcie „rodzeństwo” zatrzymujemy w tecze do czasu pełniejszego śniegu.

CO TYDZIEŃ FOTO

przedwojenne mieszkanie, więc sam widziałem.

— A przede wszystkim to w ogóle nie było sputników, chociaż Związek Radziecki już był.

— I nie było żup błyskawicznych i lodów „Bambino”, tylko w wafelach.

— Proszę pani, moja ciocia mówi, że przed wojną nie było też kolejek w sklepach, nigdzie, nawet w „Delikatesach”.

W ten to sposób wyczerpalimy temat, czego nie

więc wysiłek naszych mózgów, szukamy syntezy, tym razem tego co było.

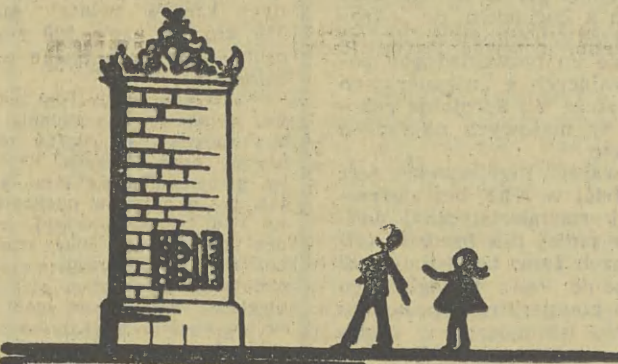
Z którejś ławki, podejrzewam, że prymusa, pada słowo: kapitalizm. Ale ja chcę wiedzieć coś bliższego na ten temat.

— To po prostu taka inicjatywa prywatna, jak budka z warzywami na rogu, tylko że wtedy było jej mnóstwo.

— Proszę pani, niech pani zapisze jeszcze, że przed

MY I NASZE DZIECI

OMYŁKI BADA CZY PREHISTORII



było, przemysłnie, jako najłatwiejszy, podsunęły przede mną na początek.

Teraz zapytałam, czy znają jakieś nazwiska z tego okresu. Długo trwały naradzenia się szepceniem i wreszcie zaserwowano mi dwa: Piłsudski i Wedel. Pierwszy to był taki pan z rządu, drugi robił pyszną czekoladę, a teraz zmienił nazwisko na 22-go Lipca. W każdym razie czekolada jest nadal na medal.

Nasze seminarium naukowe na temat Polski przedwrześniowej okazuje się więc bezspornie owocne, co czujemy wszyscy, pełni wzajemnego zadowolenia z siebie. Czas jednak biegnie, 45 minut to niewiele jak na tak zamierzony temat historyczny. Reasumując

wojną było dużo ryb w rzekach, bo fabryki było mało i ich jeszcze nie potruły. To chyba ważne?

Oczywiście, zapisuję wiernie. Dzwonek, więc składam notatkę. Którejś z dzieci pyta rozradowana: — Dobrze żeśmy zgadywali, co?

Właśnie zgadywali, nie odpowiadali i nie przypominali, ale zgadywali. Chyba podobnie mogliby fantazjować na temat życia na którejś z planet. Okrucy posłyszanych strzępów informacji, własna, dziecinna spozstrzegawczość (owe babcine piec) i duży logiki, pozwalającej prawidłowo dojść także do najbardziej nieprawidłowych wniosków. Omyłki badaczy prehistorii.

Barbara DRÓŻDŻ

DARUJEMY SOBIE RZECZY NIEPOTRZEBNE

Od setek lat dajemy sobie nawzajem prezenty świąteczne. Przerzucamy się szalikami, ciepłymi rękawiczkami, kompletami bielizny, krawatami, papierkami, długopisami i chusteczkami do nosa, aż do znużenia, bo po prostu rzeczy te zawsze się mogą przydać, a głównie dlatego, że nam nie lepszego nie wpada do głowy.

Chcielibyśmy w tym roku zaproponować coś innego. A więc w tym roku dajemy sobie nawzajem dzieła sztuki. Rękawiczki możemy kupić sobie sami. Dzieło sztuki nie musi być kosztowne, precyzyjne, bywa często tańsze od głupiego kompletu bielizny z nylonu. W Desach nowoczesnych i sklepach Cepeli znaleźć można bardzo ładne wyroby z ceramiki, sygnowane przez znakomitych artystów. W sklepach MKiP znaleźć można reprodukcje dzieł malarstwa światowego. Nieoprawione są niedrogim prezentem.

Jeśli chcemy wydać więcej, otwierają się przed nami ogromne możliwości. Wspaniałe kilimy, koce dywaników i dywanów dworskich, stara biżuteria, porcelana, szkło. Czy nie lepiej dać talerz z pięknej porcelany, aniżeli długopis?

Słowem, darujemy sobie rzeczy niepotrzebne.

„SWIAT”

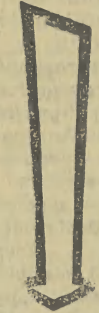
GORSI JESTEŚMY?

Pewnie jest, że ludzie nie lubią robić niczego takiego, czego w żaden sposób nie da się uzasadnić. A grudniowe Polaków świętowanie daje się uzasadnić na wiele różnych sposobów. Przede wszystkim można powołać się na tradycję, a gdzie tradycja przemawia, milknąć musi rozsądek. Cóż z tego, że rzecz jest nuząca, droga i niezdrówą, skoro upodobali ją sobie nasi dziadkowie i pradiadkowie? Dlaczego mielibyśmy oszczędzać lasy, skoro oni nie oszczędzali? Kierowani takim retrospektywnym-mobizmem podciągamy się tedy do urojenego poziomu naszych przodków, mniemając przy tym, że postępujemy właśnie tak, jak powinniśmy postępować. Też racja. I tak dobrze, że saniami na pasterkę nie musimy jeździć i wilków po drodze nie ma.

„TY I JA”

Warszawski artysta Jerzy Kuczmierowski jest autorem projektu nowoczesnego, opartego na włoskich wzorach manekinu. Można go ustawiać w każdej pozycji. Wykonany jest z lekkich tworzyw sztucznych. Produkcję tych manekinów na dużą skalę rozpoczęło tódzkie przedsiębiorstwo „Reklama”.

CAF — fot. Rozmystowicz



FILMY MIESIACA

W styczniu zobaczymy na ekranach film Anny Sokolowskiej (scenariusz Michała Tonceckiego wg pomysłu Mariana Bieleckiego, muzyka Jerzego Matuszkiewicza) pt. „Beata”. Zniknięcie z domu 16-letniej dziewczyny posłużyło realizatorom za pretekst do pokazania środowiska młodzieżowego i reakcji dorosłych na nie zawsze zrozumiałe przez nich problemy psychiczne własnych dzieci. Zdjęcia do filmu wykonał Jacek Korcelli. W rolach głównych występują: Pola Raksa, Marian Opania, Antonina Gordon-Górecka, Anna Ciepiewska, Bohdan Łazuka, Piotr Pawłowski, Wiesław Gołas i Wojciech Duryasz.

Na zdjęciu: scena z filmu. Pola Raksa w roli tytułowej. CAF

Major ZAK
OPowiada
SMOK
Major ZAK
OPowiada

Kraków ma pecha do smoków. Niedługo poberał jego mieszkańcy, szeryf spustoszenie i ubzdązał strach. Czasy się zmieniły i smocze zwojczaje też. Teraz smok występuje w charakterze sambaru, naprzeciw kolejowego dworca. Dzień w dzień przewijają się tu tysiące konsumentów. Wychodzą z niezbyt zadowolonymi minami. Już raz w pierwszym okresie działalności „Smoka” doszło do nadużyć. Zapadł wyrok skazujący. Ale znanowity „Smok” nie przestał okradać klientów.

Ostatnio po raz drugi ujawniono nadużycia. Kilka osób personelu wraz z kierownikiem zostało aresztowanych. Z ich wyjaśnień i zeznań świadków wynika, że nie najlepiej działo się w smoczym państwie. Przede wszystkim panował tu strach przed samowładztwem kierownika. Jak w starej legendzie — składano mu haracze i daniny. Pieniądże i prowinny odnoszono nawet do domu. O sobie też nie zapomniano.

A za wszystko płaciliśmy — my, klienci. Płacąc za normalne porcje otrzymywaliśmy mniejsze, gorszej jakości. Oszukiwani, okradani zwiększaliśmy dzień w dzień pulę kierownika i części personelu.

Codziennie bar wydaje 7-8 tys. potraw, 500-700 litrów piwa, nie licząc herbaty, oranżady itp. Gdy kotlet nie osiąga swojej wagi, gdy nakłada się mniejszą porcję bigosu, nie dolewa piwa, gdy do kotła zupy ulewa się dodatkowo wiadro wody — nadzwyczaj roszną szybko. Z podżyny na godzinę. Kasjerki w zmożeniu z bufetowymi odprowadzają wyłudzone pieniądze do własnej kieszeni, dzieląc je z kierownikiem. Jak wynika z wyjaśnień — można było z jednej kasy obrotowej gorący bufet „wyciągnąć” i 1500 zł dziennie, nie gorzej wiodło się przy sprzedaży piwa. Były wypadki, że

NOWOŚCI WYDAWNICTWA LITERACKIEGO

Marla Dąbrowska — PISMA ROZPROSZONE. Redakcja i przypisy Ewy Korzenkowskiej. Tom III, str. 563 i 750, cena 80 zł.

KRAKOWSKI ALMANACH MŁODYCH. — Zebrał i słowem wstępem poprzedził Adam Włodek, str. 302, cena 25 zł.

Aniela Gruszczyńska — W REKU POTOMNYCH, t. I. Powieści o kronice Galla Anonima część trzecia, str. 380, cena 24 zł.

KSIEGA PAMIĄTKOWA KU CZCI KAROLA ESTREICHERA (1827-1908). Szkice i rozprawy, str. 434, cena 50 zł.

DYNAMIT — Z dzieł ruchu oporu w Polsce południowej. Tom opracowano na podstawie materiałów i przy współudziale Komisji Historycznej Z. O. ZBoWID w Krakowie, str. 263, cena 28 zł.

Józef Hen — TOAST. — Powieść na podstawie której zrealizowano film pt. „Prawo i pięść”, str. 136, cena 10 zł.

Stanisław Jerzy Lee — MYŚLI NIEUCZESANE NOWE, str. 132, cena 28 zł.

Andrzej Kijowski — ARCYDZIEŁO NIEZNAJE, str. 214, cena 16 zł. Szkice.

niedopite — zlewano z kufli, zlewano niedopitą oranżadę, by ją drugi raz sprzedać.

Niektórzy konsumenci buntowali się. Dochodzili swych praw, żądali książki zażaleń. Można z niej wyczytać, że zakupiony zraz bity okazał się mięsem mielonym, a rosół przypominał wodę z kranu. Gdy jeden z żących się zażądał przeważenia podanego mięsa okazało się nawet po dołaniu sosu, że waży dużo mniej, niż powinno. Konsumentowi podano nową porcję dwa razy większą. Gdy zobaczyli to współbiedniacy — podniósł się krzyk.

Oczywiście, takie wypadki zdarzały się sporadycznie. Ludzie korzystający z usług „Smoka” na ogół bardzo się spieszą. Wpadają na chwilę przed odjazdem pociągów i autobusów, brak im czasu i chęci na dochodzenie swych praw. Pociężyli i machali ręką, a „Smok” poberał „nadużytki”. Ale i on został wreszcie przynajmniej do porządku. Podejrzany o oszustwa i kradzieże zajęła się milicja.

Jak na przyszłość ustrzec się przed podobną „działalnością” niektórych gastronomicznych smoków?

Przede wszystkim konieczna jest uczciwość personelu. Niech uczniowie nie dadzą się terroryzować kombinatorom.

Po wtóre — kontrola władz nadzórnych nie może ograniczać się do czczej formalności. Musi być kontrolą wszechstronną i analityczną.

I wreszcie — rzecz najważniejsza. Nie pozwólmy się oszukiwać. My, wszyscy konsumenci. Gdyby oszuści za każdym razem napotykali na zdecydowaną postawę swych ofiar ich nskłowania musiałyby spaść na panosze. Największym sprzymierzeńcem złodziei — jest nasza pobłażliwość. Więc przestańmy wreszcie być pobłażliwi.



Olgierd Jędrzejczyk

Wyspiańskim

KSIAZKI

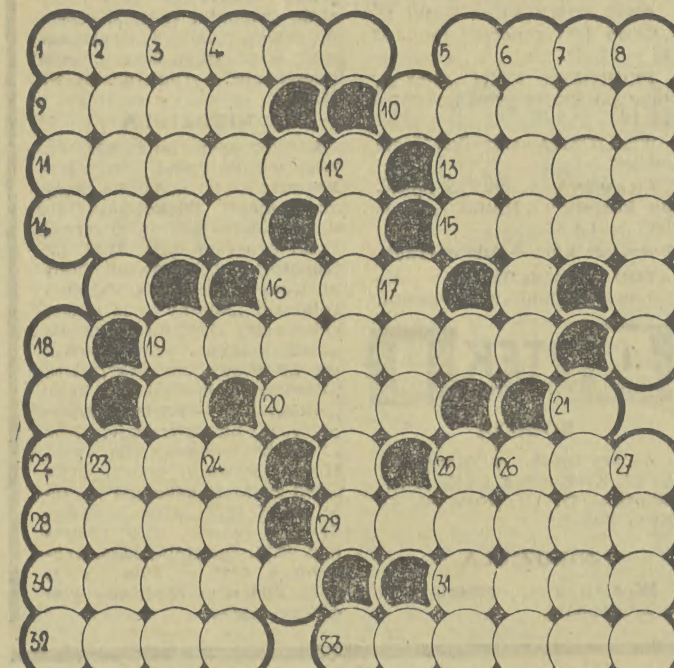
Chcemy Was dzisiaj zainteresować książką, która w jakiś sposób wieniec dzieła, a na imię ma: „Dzieła zebrane” — Stanisława Wyspiańskiego. Kilka miesięcy temu otrzymaliśmy do ręki I tom tej edycji, która stała się zastępcą Wydawnictwa Literackiego. Utwór autora „Wesela” redagował z ścią filologiczną ścisłością Stefan Góra, Aniela Lempicka, Jerzy Skórnicki, Zofia Skrzatówna — pod wytrawnym kierownictwem prof. Leona Płoszewskiego. Tom I zawierający „Daniela”, „Królów Korony Polskiej”, „Legende” (wyd. I), „Warszawiankę” w redakcji ostatecznej i w wydaniu I — poprzedza obszerna, ponad 100 stron licząca rozprawa Anieli Lempickiej o twórczości Stanisława Wyspiańskiego. Ustala ona wiele spraw niejasnych i spornych. Zawiera ocenę twórczości Wyspiańskiego z punktu widzenia marksistowskiej teorii literatury.

Aniela Lempicka odnajduje miejsce Wyspiańskiego w europejskiej mapie kultury epoki modernizmu. Wyjaśnia granice wpływu filozofii niemieckiej, uznając final „Aleropolis” za moment w tym względzie zczytujący i swobodny zarazem. Lempicka uważa, że od tej chwili Wyspiański zrozumiał, że nie pozyska „racji moralnych dla porządku świata, i swobodnie zarazem. Lempicka uważa, że od tej chwili Wyspiański zrozumiał, że nie pozyska „racji moralnych dla porządku świata, i swobodnie zarazem. Lempicka uważa, że od tej chwili Wyspiański zrozumiał, że nie pozyska „racji moralnych dla porządku świata, i swobodnie zarazem.

Lempicka mówi o granicach dokumentarizmu historycznego w dramacie. Wskazuje na „Warszawiankę”, mówi o wpływie wielkiej przeszłości narodowej, syntezę tej przeszłości czyli — Wawelu na wyobrażenia Wyspiańskiego o wartości sztuki.

W ogóle autorka przedmowy do tego niezwykłego zamierzenia edyckiego pisze o Wyspiańskim jako o człowieku, który stoi na granicach dwóch epok. Nie bez satysfakcji przyjmujemy również sady Lempickiej na temat brutalnego naturalizmu w niektórych utworach autora „Warszawianki”. Dodajmy — Lempicka wszystkie swoje rozważania literackie rozcałała na funkcje teatralne twórczości Wyspiańskiego. Kieruje się przy tym opiniami najlepszych znawców sceny, by przytoczyć chociażby tylko Schillera czy Raszeuskiego.

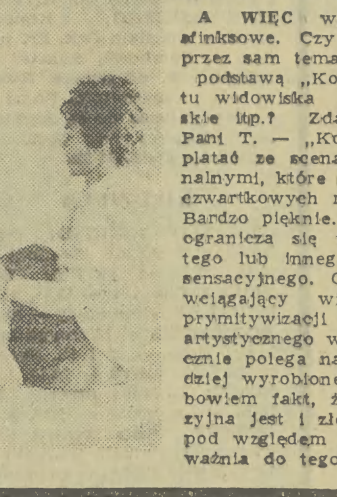
Ponieważ Wyspiański jest poetą, dramaturgiem ciągle żywym, powiewa jego twórczość interesuje w różnym stopniu szerokie rzesze widzów jak i twórców teatralnych — znaczenie pracy Anieli Lempickiej wykracza poza konwencjonalny wstęp do utworów wybranych. Gratulujemy Lempickiej doskonałej pracy. Wydawnictwo zaś podjęła historyczna chyba trudna edycja dzieł wszystkich wielkiego pisarza.



POZIOMO: 1. żywny sok roślinny, 5. ukośnie, na ukos, 9. miasto w pobliżu Afkaby, 10. gors kobiecy, 11. największy flamandzki malarz barokowy, 13. członek ludu turko-tatarskiego, który w VI w. opanował Europę środkową, 14. uderzenie na wroga, 15. matka Kastora i Polluksa, 16. liczebność główny, 19. tworzywo sztywne izolowane do izolacji w elektrotechnice, 20. skrót spotykany na receptach, 22. członek rodziny, 25. miasto przemysłowe w Rumunii, 28. przewód kapilarny, 29. miejsce przegranej przez Francuzów bitwy

Od pewnego czasu środowiska artystyczne Zachodu przeżywają nową sensację, która być może kiedyś określona zostanie mianem afery. Chodzi mi o nowy, amerykański pochodzenia prąd (z trudem mówię o nim — artystyczny), który w ciągu dwóch ostatnich lat zajął zarówno opinie, jak i handel sztuką Stanów Zjednoczonych, a obecnie, w atmosferze reklamowej wrzawy, dynamicznie szturmuje Europę. W skrócie nazywa się go „POPART”, czyli „Popular Art”, co w sposób niedoskonale można tłumaczyć jako „sztuka ludowa” lub „sztuka popularna”.

„Popart” jest niewątpliwie zjawiskiem nadzwyczaj interesującym socjologicznie. Jest swego rodzaju protestem przeciwko abstrakcyjnemu akademizmowi i manifestuje przede wszystkim zjazd artysty z rzeczywistością, z życiem, przy czym jest w równej mierze nieprzejrzany wobec form abstrakcyjnych, jak i wobec tradycyjnego realizmu. „Popart” czerpie bowiem inspirację z życia w sposób bardzo specyficzny, dla nas zresztą wyjątkowo marginesowy. Podnieta dłoń i wzorem jest głównie reklama, wielkie plachty



W TYM TYGODNIU, oprócz „kwadransu recenzenta” — otrzymaliśmy kwadrans poświęcony recenzentom w tzw. odcinku „Kilka uwag o programie TV”. Mówił naczelny redaktor programów artystycznych — zamieniając składaną skryżkę na skryżkę odpowiedzi, czyli ustosunkowując się do zarzutów, jakie w imieniu widzów i własnym — stawiają programom artystycznym recenzenci.

A **WIEC** wątpliwość Kobrowo-słankowskiej. Czy klasyczny (nie popularny) temat kryminału ma być podstawą „Kobry”, czy też widać tu widokową sensacyjno-społeczną? Zdaniem przedstawicieli Pani T. — „Kobry” będą się przeplatały ze scenariuszami nie kryminalnymi, które znajdują w programach edytorów miejsce obok nich. Bardzo pięknie. Sprawa przecież nie ogranicza się tylko do prezentacji tego lub innego rodzaju widowiska sensacyjnego. Chodzi tu o szerszy, wciągający widza scenariusz, bez prymitywizacji trywizacji oraz środków artystycznego wyrazu. Co nie koniecznie polega na smaczkach dla bar dziej wyrobionego już odbiorcy. Albowiem fakt, że widownia telewizyjna jest i złożona i zróżnicowana pod względem poziomu — nie upoważnia do tegoż poziomu obniżania.

Choiński nagromadził w „swoim schronisku” ludzi różnych zawodów i wieków. Taw, podobnych — ani słabych, ani bohaterów. Postępowanie niektórych w sposób widoczny nagina do sytuacji, jakie mają ugruntowany proces narastania obezwładniającego ich terrozu ze strony mniej licznej grupy rozwydrzonych młodzieńców. Te sytuacje, oczywiście — także wynikają z nagłego pod autorską tezę. Czasem są (bo muszą być) sztuczne. I nieporadne. Obniża to artystyczną rangę sztuki, ma ją za nędzę — ale nie podważa na tyle jej prawdziwość, abyśmy utracili moc oddziaływania na widownię. Nawet splątanie brutalnych scen nie wulgaryzuje wymowy „Nocej odpowiedzi”. Potęgą do granic wytrzymałości tragedii tego mikrospołeczeństwa z maskami sztucznych autorów, wygodnie — za którymi ukrywa się tchórzliwa słabość.

A jednak Choiński przemawiając ustami jednego z najsłabszych bohaterów opowieści, pozwala znaleźć w tragedii jej optymistyczny akcent humanizmu: „nie ma bota, przez którą by nie można przejść”.

Spektakl przypomina warszawską prapremierę. Zresztą, realizatorzy przyznają się do tego manewru „przenoszącego” reżyserskie i dekoracyjne ramy ze stolicy do Krakowa. O wartości przedstawienia decydują w tym wypadku role aktorskie. I tu trzeba przyznać, teatrowi udało się nie tylko właściwie obsadzić wszystkich wykonawców, lecz także w większości uzyskać maksimum efektów odwróconych — bez efekciarskiego przerysowania, co groziło zarówno postaciom chuliganów, jak i osób terrorizowanych.

Perłowie skrypcy grał w przedstawieniu znakomity Płak Tadeusza Wesolowskiego: śmiešność trzymana na dramatycznej wodzy. Paradoksalna pozytywność postaci. Trudna rola, tragicznie zdobywanej uczuciowo — bez papierośzyny — udeło się rozegrał Wojciechowski Ziętarskiemu. Z czwórką chuligańską najlepiej i najbardziej konsekwentny w charakterze okazał się Edward Dobrzański (Zezowaty), świetnie posługujący się maską przywódcy i „deologia”. Tadeusz Jurak (Cwanik), Józef Morgala (Chudy) i Andrzej Buszewicz (Gruby) — stworzyli ciekawie zróżnicowane typy psychologiczne bohaterów. Prosto i trątnie przedstawił sybarkę Kierowcy — Władysław Olszyn. Skomplikowana postać Fotograf-filozofa-ofiary faszystowskich obóz — z tragiczną ironią ukazał Jerzy Nowak. Teżora w inspektorskiej postaci zagrał Janusz Sukutera, zaś Wojciechowi Łodyńskiemu przypadła niewdzięczna rola Starszego Pana, niezbyt konsekwentnie napisana przez autora: żalosenego w postępowaniu wychowawcy młodzieży.

Zgorzkniała i opryskliwa (jak z życia) kierowniczką schroniska była Wanda Kruszwka. Ponieważ wszyscy wykonawcy spektaklu zasłużyli na słowa pochwały, nie można więc pominąć i pomniejszyć rolę, jak Dzwonowa Margity Dukiet i Kowalski Michała Zarneckiego.

Teatr Kameralny im. H. Modrzewskiej. Krzysztof Choiński „Noce odpowiedzi”. Reż. Zdzisław Tobiasz. Scenogr. Adam Kilian.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 290
POZIOMO: 1. katolikos, 5. lamina, 7. Grotewohl, 10. aglomerat, 11. oksymoron, 15. estymacja, 18. centimida.
POZIOMO: 1 kilogramometr, 2 tempo, 3 Linde, 4 korso, 5 szarlataneria, 8. trony, 9. wieko, 12. Szum, 13. mamut, 14. ruten.

Ignacy Witz

PLASTYKA

POPART

filmowych plakatów, comicsy itp. Artyści tej orientacji kładą w swej twórczości przenajróżniejsze elementy konkretnej rzeczywistości, realne przedmioty, fotografie, z elementami malarstwa. Ich metoda artystyczna przypomina w wielu wypadkach praktykę surrealizmu z bohaterkiej epoki tego kierunku, a także praktykę dadaistów z czasów końca I wojny światowej.

Z drugiej strony „popartowcy” starają się za wszelką cenę odejść w ogóle od tradycji. W prowokacyjny sposób usiłują odwracać się od obiektywnych praw estetyki, od tego, co zawsze stanowiło i stanowi język sztuki malarzkiej.

„Popart” wywołuje tyle sprzeciwów, gdyż poddaje w wątpliwość niemal wszystko to, co w naszym pojęciu składa się z technicznych, które nie obciążają Telewizji — przypominała mi się mała, ale za to wstydlawa historyjka, jaka przydarzyła się ostatnio stołecznemu tele-kinu: zamiast aktualnie zapowiadane reportażu filmowego „Słoneczne wybrzeże” — pokazano początek filmu zideologowanego „Zimowy dąb”. Nie mówię już o samym konkretnie tytułowo-tematycznym, ale nawet przeproszenia za pomyłkę (!) nie usprawiedliwia jakiejś organizacyjnej bezsilności obsługi telekina...

SKORO „załatwiamy” dziś pociąg skryżkę odpowiedzi — można w niej także pomieścić zmiany krakowskiego magazynu ekonomicznego. Niedawno pisałem o pewnych niedopatrznościach tego lokalnego programu. Cieszę się, że mogę po ostatniej jego edycji stwierdzić znaczną poprawę. I w doborze tematu i w zaproszonych do udziału programowych osobach. Magazynu podporządkowano jednemu tematowi: geologii, pt. „Poszukiwanie skarabów”. Rozmowy nie były nużące, film sensowny i ukażujący działalność Przedsiębiorstwa Geologicznego w Krakowie — od pracowników do miejsc wierzeń i przeprowadzonych analiz. Informacja zrealizowała ucząca. No-

wości z zakresu geologii b. konkretnie, z wykresami — rozmiary eksportu zaś pozwalające oswoić laikowi wartość poszukiwanych skarabów w siali ekonomicznej, ważnej dla gospodarki państwowej. Wprawdzie polemiki poświęcono również tematyce na „G” — ale tym razem chodziło o Gastronomię. Red. Roszko — wykażal tu potrzebną inwencję i nerw polemisty. Pewnie na geologii się nie zna, więc uderzył w gastronomię. Nie szkodzi. I tu należy poszukiwać ekonomicznych skarabów.

JESZCZE dwa razy Kraków dobrze zapisał się w programie ogólnopolskim. Dotyczy to obu scenariuszy Kruszwickiego: 1000 lat w jednym roku (młodzieżowy klub pod „Smokiem” ze świetnym gwiazdą zred. inż. Zimnem) i „Wschodu w zbiorach waleśkich” (w ramach Wszechnicy TV, gdzie znakomitym przedwiołkiem był prof. Dr Szabłowski). Wawel należy do tematów, b. telewizyjnych, a półgodzinny przechadzki w jego i naszą historię przy współudziale świetnych fachowców-gawędziarzy, to czas wzbogacający wiedzę i wyobraźnię każdego odbiorcy. BOJ

Wielką wagę przykładają Polonia do organizowania życia społecznego. Stąd troska o rozwój organizacji, urządzanie licznych imprez. Jednym z najbardziej zasłużonych na tym polu jest Zespół Góralski w Paszcu w stanie New Jersey. Specjalizuje się w wykonaniu w tańcach i pieśniach Podhala, a jego członkowie występują w strojach góralskich, sprządzonych z Polski lub też wykonywanych przez dyrektora Zespołu, a zarazem hafciarza, Jana Gromadę. W ciągu 27 lat działalności zespół wystąpił 36 sztuk regionalnych, przygotował kilka wystaw artystycznych w bibliotekach miejskich i na wyższych uczelniach, organizował odczyty.

Jedną z najstarszych organizacji w Rosario (Argentyna) jest Towarzystwo Polskie im. Fryderyka Chopina. Obecnie otrzymało własny budynek, w którym będzie mogło rozwijać jeszcze szerszą działalność.

Polonia niemiecka obchodziła obecnie 85-lecie powstania w Westfali Towarzystwa Polskiego „Jedność”. Organizacja zapoczątkowała ruch polonijny wśród emigracji polskiej w Niemczech. Towarzystwo wiąże te obchody z jubileuszem Tysiąclecia Państwa Polskiego i XX-leciem Polski Ludowej. Z okazji obchodów zorganizowano występy zespołów pieśni i tańca. Wystąpił przy tej okazji jeden z najstarszych chórów polonijnych w Westfali — „Fiolek” z Recklinhausenu.

„Towarzystwo Pierwszego Tysiąclecia Polski”, działające w Chicago, specjalizuje się w urządzaniu przyjęć goszczących w USA grup Polaków z kraju.

Polskie Stowarzyszenie Demokratyczne Wzajemnej Pomocy w Kanadzie obchodziło ósmy Zjazd. Jest to organizacja kulturalno-osiwiata, zresztąjąca postępową Polonię kanadyjską. Wydaje pismo „Kronika Tygodniowa”. Zjazd zajął się działalnością Komitetów Tysiąclecia i ich akcją na rzecz budowy szkoły Tysiąclecia w Opolu oraz rozwijaniem współpracy kulturalnej i łączności z Polską.

na autentyczne dzieło sztuki. Ale równocześnie „Popart” budzi zainteresowanie. Być może, gdyby „Popart” rozwijał się w innych warunkach, inaczej by na patrzono. Sedno sprawy leży bowiem w tym, że kierunek ten stał się nieomal z miejsca taraniem, przy pomocy którego amerykański handel sztuką, podobny obecnie do potężnego przemysłu — stara się zamykować dotychczasowe centra europejskie, a więc przede wszystkim Paryż, a następnie Włochy. „Popart” stał się tym samym narzędziem walki kapitałów, obfitującej w dramatyczne, a niekiedy nawet drastyczne momenty, jak np. przyznanie Grand Prix weneckiej Biennale zolowemu przedstawicieli tego kierunku — Rauschenbergowi. Przyznaniu większości głosów jury, a nie jednogłośnie, co w historii tej międzynarodowej imprezy zdarzyło się bodaj po raz pierwszy. Nagroda dla Rauschenberga stała się powodem bardzo ostrych ataków nieomal całej prasy artystycznej w Europie.

Wprzenięcie się „Popartu” w rydywan handlu i spekulacji podważa zaufanie do „rewolucyjności” tego kierunku. Zważa, że sztuka ta, już z czysto formalnego punktu widzenia, jest nad wyraz prymitywna i właściwie każdy człowiek z odrobina „smykałki” uprawiać może z powodzeniem „rewolucyjną”, „popartowską” twórczość.

Wielką wagę przykładają Polonia do organizowania życia społecznego. Stąd troska o rozwój organizacji, urządzanie licznych imprez. Jednym z najbardziej zasłużonych na tym polu jest Zespół Góralski w Paszcu w stanie New Jersey. Specjalizuje się w wykonaniu w tańcach i pieśniach Podhala, a jego członkowie występują w strojach góralskich, sprządzonych z Polski lub też wykonywanych przez dyrektora Zespołu, a zarazem hafciarza, Jana Gromadę. W ciągu 27 lat działalności zespół wystąpił 36 sztuk regionalnych, przygotował kilka wystaw artystycznych w bibliotekach miejskich i na wyższych uczelniach, organizował odczyty.



Znaczkę polską z serii „Kwiaty ogrodowe” ZNACZEK Z PODOBIZNĄ S. Zeromskiego oraz ilustracje do znanych dzieł pisarza — „Popioły” i „Wiatr od morza” widnieją na nowo wydanych przez Pocztę Polską kartach pocztowych.

JUGOSŁOWIAŃSKA SZTUKA w ciągu tygodnia — trzecia część tej emisji kontynuowanej od kilku lat przez pocztę Jugosławii liczy 6 znaczków. Nakład 200.000 pólnych serii.

ZAPOWIEDZIA ZBLIŻAJĄCYCH się świat są okolicznościowe emisje wielu krajów. Znaczkę „gwiazdkową” wydały już — Watykan (3), USA (4), Kanada (2), Australia (2), Nowa Zelandia (2).

PAMIĘĆ J. KENNEDY'EGO, tragicznie zmarłego prezydenta USA uczciła okolicznościowym znaczkiem poczta Monako. Podobny znaczek ukazał się w NRF.

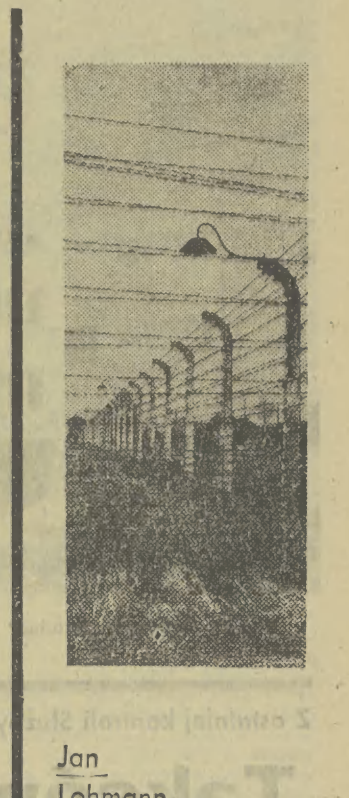
POSOLITA KOZA, krowy oraz czyste krwi araby zostały przedstawione na znaczkach Turcji, poświęconych oplece nad zwierzętami.

RADZIECCY KOSMONAUCI Tierszokowa i Bykowski oraz statek „Wostok V” zmieścili się na dwóch znaczkach Kuby. (zg)

Przetargi

Ośrodek Sportowo-Turystyczny TKS „Korona” — w Krakowie, ul. Piłsudskiego 9 — ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRAŃCZONEGO odda w dzierżawę szatnię przy kawiarni „Korona” na rok 1965.

Przedsiębiorstwo państwowe na terenie Krakowa — zatrudni technika



Jan Lohmann

Auschwitz
 gdzie jesteście? Co to fabryka?
 Proszę pana
 Z drugiej strony torów
 i naprzeciwko
 żandarmi
 na rampie
 to pasiakach
 kapo
 Auschwitz
 strzają
 historyczna muzyka
 tłumiąca głosy
 Auschwitz słowo
 jak w czasie burzy
 błyskawica
 krzyki
 na zakręcie SS-mani
 psy
 oficer w obroży
 z haczenkreuzem
 tłum wyduża się
 Oberkapo
 wyłuskuje
 wyrostków
 i mężczyzn
 Kobieta-kapo
 dziewczyny
 ludzie
 wśród nich są
 dzieci
 idą
 w kierunku komina
 dziewczynka odebrana
 rodzicom
 podbiega
 do swej rodziny
 matka zastania córkę
 uśmiechnięta
 SS-man
 bierze ją za rękę
 dziewczynka jest piękna
 Odprowadza ją na bok
 i strzela
 Budzę się
 jest cicho i ciemno
 Czy z żalu ten obraz
 powstał
 Czy z tego co jeszcze
 pod żentacją tylko
 popiół?

Polistyren bezbarwny
 1.000 kg — ZAMIENIMY
 przedsiębiorstwem uspołecznionym na polistyren kolorowy — kryty

Bliższych informacji udziela PTTK Dział Techniczny Zakładów Wytw. „Foto-Pam” w Krakowie, ul. Stanisława 10, tel. 604-99 — oraz 608-63.

„Elektromontaż” Nowa Huta — zatrudni natychmiast 100 ELEKTROMONTAŻOWI kwalifikowanych i aktualnymi grupami bhp.

Dla zamieszkoanych hotelu robotnicze zapewnione. Stołówek istnieje na miejscu budowy. Dojazd tramwajem nr 4, 8 lub 15 z Ronda do Centrum Administracyjnego Huty im. Lenina. Następnie należy przebyć 800 m od strony drogi pieszko do siedziby Przedsiębiorstwa pod Krzeszowicami, obok siedziby Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa.

Wszelkie formalności związane z zatrudnieniem należy załatwiać w Dziale Zatrudnienia i Płac — K-1123 i Pietro.

Zarząd Inwestycji Wodociągów, Kanalizacji i Oczyszczalni — w Zywcu, ul. Kościuszki 4, tel. 21-06 — zatrudni z dniem 1 stycznia 1965 r.:

KIEROWNIKA DZIAŁU INWESTYCYJNEGO — z wyższym wykształceniem technicznym o kierunku inżynierii sanitarnej lub budownictwa wodnego oraz 6-letnią praktyką w budownictwie, KIEROWNIKA LABORATORIUM z wyższym wykształceniem z zakresu chemii oraz 5-letnią praktyką w zakresie technologi wodnej, KIEROWNIKA DZIAŁU TECHNICZNEGO z wyższym wykształceniem technicznym oraz 5-letnią praktyką w zawodzie technicznym, w tym przynajmniej 1 rok w wodociągach i kanalizacji, EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem ekonomicznym oraz 1 rok praktyki, względnie z wykształceniem średnim oraz 6 lat praktyki w planowaniu. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w przedsiębiorstwach wodociągów i kanalizacji. — Podania z życiorysem i świadectwem należy składać pod w. wym. adresem. Miejskie Biuro Projektów Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej w Krakowie — zatrudni od dnia 1 stycznia 1965 r. — wysoko kwalifikowanych PROJEKTANTÓW I POMOCE TECHNICZNE branż architekturalnej, konstrukcyjnej, instalacji sanitarnych, elektrycznych oraz kosztorysantów. Informacji udziela Sekcja Personalna — Al. Dąbskiego 31, pokój 15.



Słynny budynek „domino” w Nowej Hucie jest naprawde Ładny. Fot. J. Uiberall

Z ostatniej kontroli Służby Ruchu MO

Taksówkarze — najbardziej niesformymi kierowcami

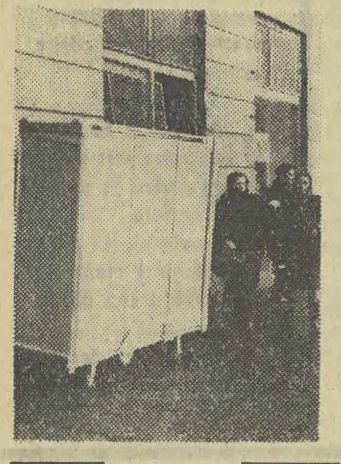
Kierowcy krakowskich taksówek często wymuszają pierwsze... Taksówkarze — najbardziej niesformymi kierowcami

Kierowcy krakowskich taksówek często wymuszają pierwsze... Taksówkarze — najbardziej niesformymi kierowcami

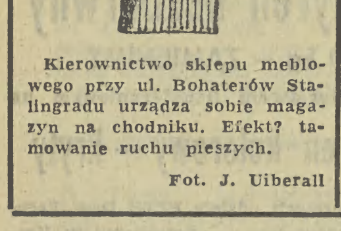
Te i tym podobne sygnały coraz częściej docierały do Służby Ruchu MO. Skłoniło to KM Służby Ruchu do podjęcia energicznych kroków...

Tego rodzaju wykroczenia ujawniono w wypadku 233 kierowców taksówek. Tak więc niemalże trzecia część krakowskich taksówkarzy otrzymała mandaty...

Barzo charakterystyczne jest to, że w okresie wzmoczonych kontroli zmalała do minimum ilość wypadków drogowych...



Kierownictwo sklepu meblowego przy ul. Bohaterów Stalingradu urządziło sobie magazyn na chodniku. Efekt: tamowanie ruchu pieszych. Fot. J. Uiberall



Kierownictwo sklepu meblowego przy ul. Bohaterów Stalingradu urządziło sobie magazyn na chodniku. Efekt: tamowanie ruchu pieszych. Fot. J. Uiberall

Czytelnicy mają głos

Mandaty za wysiadanie tyłem

„Czy nie może być wprowadzona częstsza kontrola wsiadania przedem i wysiadania tyłem w tramwaju. Czy nie można zarządzić, że na 60-ym pomociu nie wolno stać. Gdyby każdy tego przestrzegał zrobilibyśmy to dwa razy więcej mandatów”.

Obowiązkowe leczenie

„Kilka lat temu Izba Rzemieślnicza rzuciła wyzwanie lekarskiej dżmierzynie lekarskiej dla rzemieślników i ich rodzin. Opłata wynosi 20-30 zł miesięcznie w zależności od wznroku materialnych. Od trzech lat Izba Rzemieślnicza ustanowiła przysmus należenia do przychodni... W wypadku zachorowania wezwanie lekarza z przychodni nie kosztuje nic. Muszę tylko pokryć koszt taksówki z Krakowa do Nowej Huty — około 100 zł. Wiza lekarska w samej przychodni pociąga za sobą strate czasu na dojazd do Krakowa oraz koszt auto-

kontroli zmalała do minimum ilość wypadków drogowych. Również ci taksówkarze, którzy zwiększyli poprzednio z legalszą taksometryczną gęstość masowo w Urzędzie Miar celem ich sprawdzenia. Służba Ruchu MO nie poprzestanie na tej kontroli. Postanowiono bowiem doprowadzić do bezwzględnej przestrzegania przepisów drogowych przez tę grupę kierowców, która niepisaniem prawem chciała nadawać ton jazdy po mieście. Walce o bezpieczeństwo ruchu drogowego muszą się podjąć również taksówkarze. (hz)

AGH nadaje tytuł doktora h. c. prof. Krupkowskiemu

Dzisiaj na Akademii Górniczo-Hutniczej odbywa się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa AGH zasłużonemu uczonemu i wieloletniemu dydaktykowi, profesorowi dr Aleksandrowi Krupkowskiemu.



Prof. Krupkowski prowadzi do dzisiaj Zakład Metali w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN. Od 1934 r. piastuje również stanowisko członka — korespondenta Akademii Nauk Technicznych w Warszawie, a od 1952 r. członka rzeczywistego PAN. W ciągu ostatnich 4 lat prof. Krupkowski pełni ponadto funkcje prezesa Oddziału Krakowskiego PAN, a od roku wiceprezesa PAN. Prof. dr Krupkowski jest doktorem honoris causa Bergakademii we Freiburgu w Niemczech. (sz)

Choinka noworoczna dla dzieci hutników

W dniach od 3 do 9 stycznia, w sali teatralnej Huty im. Lenina organizowane będą choinki noworoczne dla dzieci pracowników kombinatu. Imprezy te przygotowuje Zakład Kultury Huty im. Lenina. Na program złożą się liczne zabawy, tańce, piosenki, deklamacje, konkursy. Planuje się również występ Teatryku Lalek „Miś” (rewia piosenek) występ baletu dziecięcego, bajki filmowe. Największą atrakcją tych przyjemnych imprez będzie spotkanie z Dziadkiem Mrozem. Na zakończenie dzieci otrzymają tradycyjnie już upominki świąteczne.

Kraków przyszłości

Kraków nie różni się od innych miast. Podczas dni targowych wisiła na śłupie targowym chorągiew, co oznaczało, że „każdy miński i innski kandydaci wsiadali na potrzebę swą domową rzecz do żywności należącej pierwszej sobie mogli kupić”. Było więc surowo uzbrojone wykupujące żywności nie tylko w obrębie miasta ale i poza jego murami przez przekupników. Natomiast w dniu niertargowym mogli przeprosić nabywając towar do dalszej odsprzedaży dopiero w godzinach popołudniowych. Najbardziej ważny urząd miński z luźnymi przekupnikami, którzy żywności ludzom odejmują jak trutnie pszczołom miodu.

Rzeczy do żywności należą

Kraków nie różni się od innych miast. Podczas dni targowych wisiła na śłupie targowym chorągiew, co oznaczało, że „każdy miński i innski kandydaci wsiadali na potrzebę swą domową rzecz do żywności należącej pierwszej sobie mogli kupić”. Było więc surowo uzbrojone wykupujące żywności nie tylko w obrębie miasta ale i poza jego murami przez przekupników. Natomiast w dniu niertargowym mogli przeprosić nabywając towar do dalszej odsprzedaży dopiero w godzinach popołudniowych. Najbardziej ważny urząd miński z luźnymi przekupnikami, którzy żywności ludzom odejmują jak trutnie pszczołom miodu.

nasze MIASTO

Osiedle „Na KozłóWKU” — nowoczesny fragment starego PodgórzA

Będzie to jedno z pierwszych osiedli realizowanych w dzielnicy Podgórze. Rozlokowane wzdłuż ul. Wielickiej tuż za ul. Kaminiarską zajmie teren 50 ha. Po całkowitym ukończeniu osiedla zamieszka tam według przewidywań ponad 17 tys. osób. Już do roku 1970 tj. w pierwszym etapie realizacji osiedle przyjmie pierwsze 5 tys. mieszkańców.

Projekt szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego os. „Na KozłóWKU” w II fazie opracowania był tematem obrad Komisji Architektury i Budownictwa. Projekt przewiduje pełne wyposażenie socj.-usługowe. „Na KozłóWKU” zbuduje się 3 szkoły podstawowe, 4 przedszkola, 1 żłobek, szkołę ogólnokształcącą i zawodową, bibliotekę publiczną, pawilon usług, garaże dzielnicowe na ponad 500 wozów.

Wszystko wskazuje na to, że osiedle to będzie dobrze przygotowane realizacyjnie. Już w tej chwili wzdłuż tego terenu prowadzi się linie tramwajową. W 1965 r. opracuje się dokumentację tzw. uzbrojenia magistralnego, a w 1966 r. rozpocznie wykonanie tego uzbrojenia. Równocześnie pierwsze budynki powinny osiągnąć w tym czasie stan surowy. Tak więc to co dotychczas było jedynie postulatem: wyprzedzenie realizacji prac zagospodarujących teren, w os. „Na KozłóWKU” będzie wprowadzone w czyn. (hz)

Pomóż zbudować dom

To będzie bardzo piękny i bardzo wygodny Dom Spokojnej Starości. Jest starszy człowiek, który na ten cel składa systematycznie, co miesiąc 1 zł 21 gr. Są i młodszy ofiarodawcy: ktoś bezimiennie złożył na konto 4-9-1497 wpła- 25 tys. złotych. Lista jest długa: Krakowskie Zakłady Metalowe, Inwalidzka Spółdzielnia Ochrony Miasta, Przedsiębiorstwo Harów Mlecznych, jedna z brygad Stalowni Huty im. Lenina, Komitet Dzielnicowy nr 20 dzielnicy Zwierzynieckiej, prof. dr Stanisław Pigoń i wielu wielu innych przyjaciół starego człowieka.

Mała kronika

Godz. 9.30 WSR (nowy gmach) zebranie Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych. Godz. 12 w sali oddziału PAN posiedzenie Komisji Archeologicznej. Godz. 9 w auli oddziału PAN posiedzenie Komisji Nauk Rolniczych i Leśnych. W KDK o godz. 19 red. A. Wasilewskiego prowadzi wieczór dyskusyjny „Biblio-Teczka na cenzurowanym”.

NOWA WYSTAWA W ZDK HIL

Do końca bm. czynna będzie w hallu Domu Kultury Huty im. Lenina interesująca wystawa znanego grafika krakowskiego JOZEFA CEMPLI. Ekspozycja zawiera kilkadziesiąt prac, rysunków i akwarel, które autor wykonał w czasie swej podróży w Związek Radziecki (Kijów, Odessa, Balczysera).

Choinka noworoczna dla dzieci hutników

W dniach od 3 do 9 stycznia, w sali teatralnej Huty im. Lenina organizowane będą choinki noworoczne dla dzieci pracowników kombinatu. Imprezy te przygotowuje Zakład Kultury Huty im. Lenina. Na program złożą się liczne zabawy, tańce, piosenki, deklamacje, konkursy. Planuje się również występ Teatryku Lalek „Miś” (rewia piosenek) występ baletu dziecięcego, bajki filmowe. Największą atrakcją tych przyjemnych imprez będzie spotkanie z Dziadkiem Mrozem. Na zakończenie dzieci otrzymają tradycyjnie już upominki świąteczne.

Kraków przyszłości

Kraków nie różni się od innych miast. Podczas dni targowych wisiła na śłupie targowym chorągiew, co oznaczało, że „każdy miński i innski kandydaci wsiadali na potrzebę swą domową rzecz do żywności należącej pierwszej sobie mogli kupić”. Było więc surowo uzbrojone wykupujące żywności nie tylko w obrębie miasta ale i poza jego murami przez przekupników. Natomiast w dniu niertargowym mogli przeprosić nabywając towar do dalszej odsprzedaży dopiero w godzinach popołudniowych. Najbardziej ważny urząd miński z luźnymi przekupnikami, którzy żywności ludzom odejmują jak trutnie pszczołom miodu.

Rzeczy do żywności należą

Kraków nie różni się od innych miast. Podczas dni targowych wisiła na śłupie targowym chorągiew, co oznaczało, że „każdy miński i innski kandydaci wsiadali na potrzebę swą domową rzecz do żywności należącej pierwszej sobie mogli kupić”. Było więc surowo uzbrojone wykupujące żywności nie tylko w obrębie miasta ale i poza jego murami przez przekupników. Natomiast w dniu niertargowym mogli przeprosić nabywając towar do dalszej odsprzedaży dopiero w godzinach popołudniowych. Najbardziej ważny urząd miński z luźnymi przekupnikami, którzy żywności ludzom odejmują jak trutnie pszczołom miodu.

Wojsko zaprasza na defiladę

W niedzielę 20 bm. na Rynku Głównym w Krakowie odbędzie się uroczyste zaprzysiężenie nowego rocznika wojsk powietrzno-desantowych garnizonu krakowskiego. Początek uroczystości wyznaczono na godz. 10 po czym wszyscy, którzy wezmą w nich udział będą mogli obejrzeć wojskową defiladę. (ap)

Związkowcy z Kenii bawią w Krakowie

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

W Krakowie bawią przedstawiciele Kenii — I. Suleman, S. Oseni i J. Kogala. Goście podejmowani są przez Spółdzielnię Przemysłu Obuwniczego „Gromada”. Celem wizyty Kenijczyków jest zapoznanie się z zasadami organizacji kombinatu usługowo-przemysłowego.

GDZIE KIEDY? Sobota 19 XII 20 XII Bogumiła Dominika

Teatr Y

SOBOTA Im. SŁOWACKIEGO: Krakowscy i górscy — 19.15, STARY TEATR: Don Alvaros — 19.15, KAMERALNY: Nocna opowieść — 19.15, ROZMAITOSCI: Umierasz jak kot, umiesz jak król — 19.15, LUDOWY: Śmierć na gruszy — 19.15, RAPSOODYCZNY: Lis Sowi — 19.15, MUZYCZNY: Cnotliwa Zuzanna — 19.15, GROTESKA: Która godzina — 19.15, KOLEJARZA: Wode-wil warszawski — 19.15, JAMA MICHALIKOWA: Dwudziestolatka z przeszłością — 22.15.

NIEDZIELA

Im. SŁOWACKIEGO: Krakowscy i górscy (zamkn.) — 19.15, STARY TEATR: Wariacja z Chaillot — 19.15, KAMERALNY: Ktoś nowy — 19.15, ROZMAITOSCI: Farfuria królowej Bony — 11 i 15, BARBARA Radziwiłłówna — 19.15, LUDOWY: Śledztwo przeciw Tebom — Antygona — 19.15, MUZYCZNY (sala Teatru Słowackiego): Cyrulik Sewilski — 14.00, GROTESKA: Przygody Łasucha — 10 i 14, Która godzina — 17.30, KOLEJARZA: Wode-wil warszawski — 15 i 19, JAMA MICHALIKOWA: Dwudziestolatka z przeszłością — 22.15.

Kina

SOBOTA

APOLLO: „Śledztwo wspaniałych” (USA, 14 l.) — 9.30, 12.30; „Rachunek sumienia” (pol., 12 l.) — 15.45, 18, 20.15. DOM ZOLNIERZA: „Upał” (pol., 12 l.) — 15.45, ISKIERKA: „Najlepszy z wrogów” (ang., 16 l.) — 17, 19, KULTURA: „Pięty wydział” (czeski, 16 l.) — 18, 20.15. MELODIA: „Gorączka w El Pao” (fr., 19 l.) — 15.45, 18, 20.15. MASKOTKA: „Przygoda noworoczna” (pol., 18 l.) — 15.30, 17.30, 19.30. MINIATURA: „Operacja Garda III”, „Skarb Afryki Północnej”, „Czerwone i czarne”, „Bedalung” — 14, 16, program dla dzieci — 15, „Przystanek na peryeriach” (CSRS, 18 l.) — 17, 19. MIKRO: „Mansarda” (pol., 14 l.) — 17.45, 20. MŁ. GWARDA: „Przemysłownik z Plemontu” (fr.-wł., 16 l.) — 14.45, 17, 19.15. ROTUNDA: „Przewany lot” (pol., 16 l.) — 15, 17, 19. TECCA: Bajki filmowe dla dzieci — 11, „Krzyżacy” (pol., 12 l.) — 18. UCIECHA: „Fanfaron” (wł., 16 l.) — 15.45, 18, 20.15; „Morder-

NIEDZIELA

APOLLO: „Śledztwo wspaniałych” (USA, 14 l.) — 9.30, 12.30; „Rachunek sumienia” (pol., 12 l.) — 15.45, 18, 20.15. DOM ZOLNIERZA: „Upał” (pol., 12 l.) — 15.45, ISKIERKA: „Najlepszy z wrogów” (ang., 16 l.) — 17, 19, KULTURA: „Pięty wydział” (czeski, 16 l.) — 18, 20.15. MELODIA: „Gorączka w El Pao” (fr., 19 l.) — 15.45, 18, 20.15. MASKOTKA: „Przygoda noworoczna” (pol., 18 l.) — 15.30, 17.30, 19.30. MINIATURA: „Operacja Garda III”, „Skarb Afryki Północnej”, „Czerwone i czarne”, „Bedalung” — 14, 16, program dla dzieci — 15, „Przystanek na peryeriach” (CSRS, 18 l.) — 17, 19. MIKRO: „Mansarda” (pol., 14 l.) — 17.45, 20. MŁ. GWARDA: „Przemysłownik z Plemontu” (fr.-wł., 16 l.) — 14.45, 17, 19.15. ROTUNDA: „Przewany lot” (pol., 16 l.) — 15, 17, 19. TECCA: Bajki filmowe dla dzieci — 11, „Krzyżacy” (pol., 12 l.) — 18. UCIECHA: „Fanfaron” (wł., 16 l.) — 15.45, 18, 20.15; „Morder-

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: Bajki — 11, „Śledztwo narzeczonych dla siedmiu braci” (USA, 12 l.) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID: Bajki — 11, 15, 18, 20.15. AGNIESZKA 46” (pol., 16 l.) — 15.45, 18, 20.15. BALLADYNA: Bajki — 15.30, „Spotkanie ze szpiegiem” (pol., 12 l.) — 17, 19. KOLOROWE: Bajki — 15, „Cale zofie” (fr., 14 l.) — 16, 18. SFINKS: Bajki — 10, 11, 12, „Flip i Flap na bezludnej wyspie” (fr., 16 l.) — 16, 18, 20. ORION: „Komizny świat H. Lloyd’a” (USA, 12 l.) — 16, 18.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: Bajki — 11, „Śledztwo narzeczonych dla siedmiu braci” (USA, 12 l.) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID: Bajki — 11, 15, 18, 20.15. AGNIESZKA 46” (pol., 16 l.) — 15.45, 18, 20.15. BALLADYNA: Bajki — 15.30, „Spotkanie ze szpiegiem” (pol., 12 l.) — 17, 19. KOLOROWE: Bajki — 15, „Cale zofie” (fr., 14 l.) — 16, 18. SFINKS: Bajki — 10, 11, 12, „Flip i Flap na bezludnej wyspie” (fr., 16 l.) — 16, 18, 20. ORION: „Komizny świat H. Lloyd’a” (USA, 12 l.) — 16, 18.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: Bajki — 11, „Śledztwo narzeczonych dla siedmiu braci” (USA, 12 l.) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID: Bajki — 11, 15, 18, 20.15. AGNIESZKA 46” (pol., 16 l.) — 15.45, 18, 20.15. BALLADYNA: Bajki — 15.30, „Spotkanie ze szpiegiem” (pol., 12 l.) — 17, 19. KOLOROWE: Bajki — 15, „Cale zofie” (fr., 14 l.) — 16, 18. SFINKS: Bajki — 10, 11, 12, „Flip i Flap na bezludnej wyspie” (fr., 16 l.) — 16, 18, 20. ORION: „Komizny świat H. Lloyd’a” (USA, 12 l.) — 16, 18.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: Bajki — 11, „Śledztwo narzeczonych dla siedmiu braci” (USA, 12 l.) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID: Bajki — 11, 15, 18, 20.15. AGNIESZKA 46” (pol., 16 l.) — 15.45, 18, 20.15. BALLADYNA: Bajki — 15.30, „Spotkanie ze szpiegiem” (pol., 12 l.) — 17, 19. KOLOROWE: Bajki — 15, „Cale zofie” (fr., 14 l.) — 16, 18. SFINKS: Bajki — 10, 11, 12, „Flip i Flap na bezludnej wyspie” (fr., 16 l.) — 16, 18, 20. ORION: „Komizny świat H. Lloyd’a” (USA, 12 l.) — 16, 18.

DYŻUR

SOBOTA CHIRURGICZNY, INTERNISTYCZNY, NEUROLOGICZNY, OKULISTYCZNY: Pradnicka 37, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NIEDZIELA CHIRURGICZNY, INTERNISTYCZNY, NEUROLOGICZNY, OKULISTYCZNY: Nowa Huta, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23.

Radio

SOBOTA Program II. 5.30: Wład, 5.30: Muz., 6.10: Wiejski tyg., 6.27: Ośm. aud. szk., 6.50: Dziennik, 6.40: Radio-reklama, 6.50: Gimn., 7.00: Progn. pog., 7.10: Muz., 7.20: Radio-reklama, 7.30: Dziennik, 7.50: Piosenka dnia, 7.55: Muz., 8.15: Kurs jez. ros., 8.30: Wiad., 8.35: Rep. ekon., 8.50: Wzrostka, 9.00: Kalendarz, 9.10: Kalendarz, 9.20: Słynni soliści, 9.20: „Przedświąteczny spacer” — fel. J. Kurczaba, 9.30: Ulubieni piosenkarze, 10.00: Koncert żywcem, 10.40: Zespół Dzwiatków, 11.00: Koncert dnia, 12.05: Wiad., 12.15: Muz. lud., 12.35: „Urząd a człowiek”, 13.00: Przerwa dla Krakowa do 13.45, 13.45: Radio-reklama, 14.00: Koncert żywcem, 14.10: „Z notatnika reportera”, 14.45: „Biełkita szafeta”, 15.00: Muz., 15.15: Utwory skrzypce, 15.40: Dla dzieci ser., „Otwarta szkatułka”, 16.00: Wiad., 16.05: Muz., 16.20: Aud. aktualna, 16.30: Muz., 16.40: Rzesz. mag. aktualności, 17.00: Muz., 17.15: Aud. regionalna, 17.45: Dziennik Krak., 17.55: Aud. oświat., 18.05: „Cośtam muzyka”, 18.35: Na krakowskim rynku, 18.50: Fel. M. Jorsta, 19.00: Wiad., 19.05: Muzyka i aktualności, 19.30: „Matiakiowie”, 20.00: Koncert muz. oper., 20.30: „Z dyskusji nad upowszechnieniem kultury” — rep., 21.00: „Z kraju i ze świata, 21.27: Kronika sportowa, 21.40: Zespół J. Jędrzejewicza, 22.00: Radio — kabaret „Trzy po trzy”, 23.00: Muz., 23.50: Wiad., 24.00: Muz., 2.00: Hymn.

NIEDZIELA

DOM ZOLNIERZA: Bajki — 11, „Upał” (pol., 12 l.) — 15.45, 18, 20.15. ISKIERKA: Bajki — 11, 12, „Najlepszy z wrogów” (ang., 16 l.) — 15, 17, 19. KULTURA: „Pięty wydział” (czeski, 16 l.) — 15.45, 18, 20.15. MELODIA: „Bitwa o Kozi Dwór” (pol., 7 l.) — 11, 13; „Gorączka w El Pao” (fr., 19 l.) — 15.45, 18, 20.15. MASKOTKA: Program dla dzieci — 10.15, 11.15, 12.15; „Przygoda noworoczna” (pol., 18 l.) — 15.30, 17.30, 19.30. MINIATURA: Program dla dzieci — 11, 12, 13, 14, 15, „Operacja Garda III”, „Skarb Afryki Północnej”, „Czerwone i czarne”, „Bedalung” — 14, 16, program dla dzieci — 15, „Przystanek na peryeriach” (CSRS, 18 l.) — 17, 19. MIKRO: Bajki — 11.15, 12.30, „Mansarda” (pol., 14 l.) — 17.45, 20. MŁ. GWARDA: „Przemysłownik z Plemontu” (fr.-wł., 16 l.) — 14.45, 17, 19.15. ROTUNDA: „Przewany lot” (pol., 16 l.) — 15, 17, 19. TECCA: Bajki filmowe dla dzieci — 11, „Krzyżacy” (pol., 12 l.) — 18. UCIECHA: „Fanfaron” (wł., 16 l.) — 15.45, 18, 20.15; „Morder-

NIEDZIELA

DOM ZOLNIERZA: Bajki — 11, „Upał” (pol., 12 l.) — 15.45, 18, 20.15. ISKIERKA: Bajki — 11, 12, „Najlepszy z wrogów” (ang., 16 l.) — 15, 17, 19. KULTURA: „Pięty wydział” (czeski, 16 l.) — 15.45, 18, 20.15. MELODIA: „Bitwa o Kozi Dwór” (pol., 7 l.) — 11, 13; „Gorączka w El Pao” (fr., 19 l.) — 15.45, 18, 20.15. MASKOTKA: Program dla dzieci — 10.15, 11.15, 12.15; „Przygoda noworoczna” (pol., 18 l.) — 15.30, 17.30, 19.30. MINIATURA: Program dla dzieci — 11, 12, 13, 14, 15, „Operacja Garda III”, „Skarb Afryki Północnej”, „Czerwone i czarne”, „Bedalung” — 14, 16, program dla dzieci — 15, „Przystanek na peryeriach” (CSRS, 18 l.) — 17, 19. MIKRO: Bajki — 11.15, 12.30, „Mansarda” (pol., 14 l.) — 17.45, 20. MŁ. GWARDA: „Przemysłownik z Plemontu” (fr.-wł., 16 l.) — 14.45, 17, 19.15. ROTUNDA: „Przewany lot” (pol., 16 l.) — 15, 17, 19. TECCA: Bajki filmowe dla dzieci — 11